

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 40

Warszawa, poniedziałek 22 maja 1950 r.

Rok VI

Nasi zawodnicy na Igrzyskach Wolnych Niemiec SUKCES KOLARSKI GWARDII I WRZESIŃSKIEGO PUCHAR DAVISA: POLSKA - IZRAEL 5:0

Piątek miał trudności z Weisssem

TRZECI dzień meczu tenisowego z Izraelem wykazał pewną poprawę formy naszych tenisistów. Półgodzinna gra Skoneckiego z Buntmannem, oraz dobra postawa Piątka w dwu pierwszych setach z Weisssem, poprawiła nieco nastroje bardziej nerwowych sympatyków tenisa.

— Jak Skonecki grać będzie na tym poziomie z Irlandczykami, to na pewno wygramy — słyszało się zdania w hallu domku klubowego.

Wczoraj na korcie oglądaliśmy nieco innego Skoneckiego, niż w meczach poprzednich. Przyspieszył piłkę, grał pewniej i bardziej zdecydowanie.

Buntmann podciągnął się nieco na tle silniejszego przeciwnika. Jednak jego bezradność była chwilami żenująca. Skonecki wygrywał gem po gemie, cały mecz trwał zaledwie 35 minut...



SKONECKI — BUNTMAŃ
6:2, 6:0, 6:2

Od pierwszych piłek wyczuwa się, że Polak jest lepiej usposobiony. Pierwszego gema wygrywa jednak Buntmann, ale po tym długo już nie dochodzi do inicjatywy. Przy stać nie 5:1 Skonecki oddaje gema, pierwszy set trwa 11 minut.

W secie drugim Skonecki coraz częściej atakuje przy siatce. Tym razem smecz jego nie omija kortu. Piłka ma odpowiednią długość, zaledwie dwa razy w secie Buntmann wywalcza równowagę. Set do zera...

Ostatni rozdział tej gry: 1:0, 3:0 prowadzi Skonecki. Buntmannowi udaje się kilka niezłych zagrań z głębi kortu, Polakowi nie wychodzą trzy skróty za siatkę. Stan gry 4:1 i 5:2. Meczowy gem trwa dość długo, Buntmann ulega dopiero za trzecim meczbolem. Serwis Skoneckiego pada na samą linię, Buntmann na wet nie zdążył wyciągnąć rakiety. Polska prowadzi 4:0.

PIĄTEK — WEISS 6:1, 6:0, 4:6, 4:6, 6:2

Weiss wypadł znacznie lepiej, niż pierwszego dnia i w grze podwójnej. W drugiej fazie gry wykazał szereg zagrań na dość dobrym poziomie. Stosował on z powodzeniem krótkie crosy przy atakach Piątka przy siatce. Z takich sytuacji zdobył większość punktów w 4 i 5 secie.

Grę rozpoczyna Piątek znakomicie. Piłka jego trzyma się placu, woleje padają w te miejsca, gdzie Weiss ich się nie spodziewa. Dwa pierwsze sety trwają w sumie 17 minut. Zapowiada się na istny pogrom.

Piątek jest niestety nieobliczalny. Od początku trzeciego seta maszynieria zaczyna się. Weiss gra coraz lepiej, jak na siebie. Piątek prowadzi jeszcze 4:3, ale zupełnie niespodziewanie rozpoczyna całą serię prostych błędów i seta wygrywa Weiss 6:4. Przerwa.

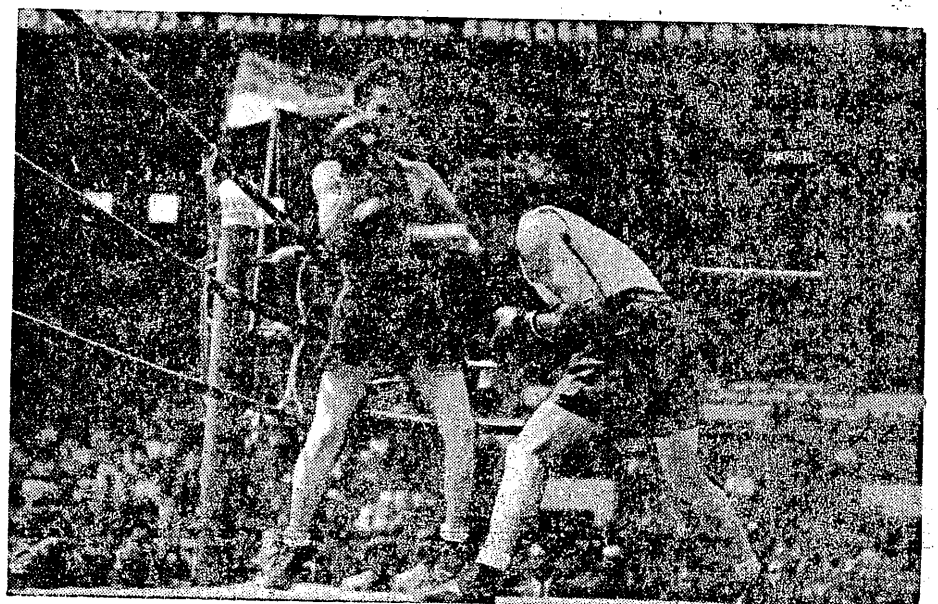
10 minut odpoczynku nie wiele

Nasz start w Berlinie

NASI czołowi sportowcy, reprezentanci lekkoatletyki, pływnia i gimnastyki wezmą udział w wielkich igrzyskach Wolnej Młodzieży Niemieckiej w dniach 28 i 29 bm.

Start w Berlinie wśród młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest jeszcze jednym mocnym akcentem wspólnej drogi, na którą wstąpiły dziś Wolne Niemcy.

Podczas potężnych manifestacji politycznych, w których weźmie udział ponad pół miliona demokratycznej młodzieży niemieckiej, odbędą się międzynarodowe zawody sportowe. Po wyścigu kolarskim Warszawa — Praga, znów złączymy się z odrodzonym sportem naszych sąsiadów. I tak jak wyścig — te igrzyska w Berlinie są ogniwem wielkiego frontu Pokoju. — Ogniwem sportowym, które włączając się w ogólny rytm politycznego życia — oddaje całą swą siłę na usługi wielkiej idei Pokoju i sprawiedliwości społecznej.



Antkiewicz stara się zapędzić Aristigijana do rogu i zadać mu serię ciosów. Pięściarz radziecki blokuje się jednak doskonale i za chwilę walka toczy się będzie znowu na środku ringu. Foto E. FRANKOWIAK—APJ

Rozmówki ale już bez tremy

WICEPRZEWODNICZĄCY PZT INŻ. OLSZOWSKI: — W pierwszym dniu na naszych graczech znać było lekką trempę pucharową. Trzeciego dnia Skonecki grał już na swym normalnym poziomie. Piątek jest ciągle nierówny, ale jestem przekonany, że na mecz z Irlandią wahanie jego formy wyrównają się.

Najważniejsze, że wykonaliśmy nasz plan, nie oddaliśmy punktu przeciwnikowi, a teraz zabierzemy się do dalszej pracy nad wyszlifowaniem formy na trudne spotkanie przeciw Irlandczykom.

KPT. SPORTOWY PZT CHALLIER: — Krytycy Skoneckiego nie jest groźny. Już w meczu z Buntmannem grał znacznie lepiej. Należy mu się kilkunastu odpoczynku, a potem lekki trening do występu przeciw Irlandii.

SKONECKI: — Z Buntmannem grałem zupełnie spokojnie i czułem piłkę na rakięcie. Naciąg w mojej rakięcie w meczu z Weisssem był zbyt silny. Chwilami nie wiedziałem jak uderzać — silnie, czy lekko. Spotkanie z Izraelem nie było trudnym meczem.

PIATEK: — Przyznam się do grzechu. Po dwóch wygranych setach zlekceważyłem nieco Weissa, a skurzył zaczął on znacznie lepiej zagrywać. Przeciw Irlandczykom nie będzie wolno sobie pozwolić na jakąkolwiek „skoncentrację”.

PREZES związku tenisowego państwa Izrael dr Lango: — Jestem zadowolony z postawy naszych graczy, choć żałuję, że nie udało się nam zdobyć jednego punktu. W tenisie jesteśmy silniejsi, niż spodziewałem się. Weiss w meczu z Piątkiem grał dobrze. Mecz Polska — Irlandia grał dobrze.

BUNTMAŃ: — Piłka Skoneckiego jest dla mnie za szybka. Nie mogłem wytrzymać wymiany z głębi kortu.

Druga runda Pucharu Davisa

W II rundzie rozgrywek o puchar Davisa wyniki są następujące:
W Dublinie — Irlandia pokonała Monako 5:0. W ostatnim dniu

CSR-Rumunia 1:1

BUKARESZT, 21.5. Odkryło się w niedzielę spotkanie w piłce nożnej między reprezentacjami Czechosłowacji i Rumunii, zakończone wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

W spotkaniu B drużyna, które odbyło się w Bratysławie zwyciężyła Rumunia 2:1 (2:0).

Dobra ilość i jakość na szkolnych eliminacjach

WRAMACH przygotowań Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego do IV Ogólnopolskich Igrzysk Szkół Zawodowych, w dniach 19 i 20 bm. odbyły się na stadionie Ognia w Warszawie eliminacyjne zawody lekkoatletyczne.

Zawody te zgromadziły na starcie 445 zawodników i zawodniczek z 36 szkół męskich i 25 żeńskich.

Ta wielka liczba uczestników dowodzi, jak popularnym staje się wychowanie fizyczne wśród młodzieży szkolnej szkół zawodowych. Zawodniczek to należy do inicjatywy CSZ-u, kładącego wielki nacisk na problem upowszechnienia kultury fizycznej wśród swolch uczniów.

Murphy (Irl.) pokonał Pasquiera 6:0, 7:5, 4:6, 6:1, a Hackett (Irl.) wygrał z Noghesem 8:6, 11:9, 6:3.

W Zagrzebiu — Belgia wygrała niespodziewanie z Jugosławią 3:2.

W Luxemburgu — Włochy prowadzą z Luxemburgiem 3:0, w Kopenhadze — Dania zapewniła sobie zwycięstwo nad Egiptem, prowadząc również 3:0, a w Oslo — Szwecja wyeliminowała Norwegię, prowadząc 3:0.

W Paryżu Francja pokonała Szwajcarię 4:0 (ostatniego spotkania nie dokończono).

Dziś mamy już możliwość stwierdzenia wielkiego wzrostu sportu w szkołach zawodowych. I to nie tylko wzrost w sporcie wyczynowym, czego byliśmy świadkami na eliminacjach, ale i wizer, notując masowy udział uczniów szkół zawodowych w Biegu Narodowym.

Z wyników osiągniętych na zawodach eliminacyjnych, na szczególną uwagę zasługują rezultaty skoku wzwyż, gdzie dwóch zawodników osiągnęło wysokość 184 cm. Byli to Paprocki (Lic. chem. cer.) i Kowalski (Technicum).

Pozatem wyróżnił się wynik Paprockiego w kulę — 14,31 m. Dalszy ciąg eliminacji okręgowych będzie miał miejsce na tymże stadionie w dniach 26 i 27 bm.

Telegram do „Przeglądu”

684 w Siedlcach skoczył Szczepański

Polska-Irlandia 8-10 czerwca

Mecz Polska — Irlandia, ówczesny finał strefy europejskiej pucharu Davisa, odbędzie się w Warszawie w dniach 8 — 10 czerwca.

Irlandczycy przysłali do PZT następujący skład ekipy:

Kemp, lat 35, najlepsza rakieta Irlandii, zwyciężył m. in. wicemistrza Wimbledonu — Toma Browna (USA).

Murphy, lat 21, Hackett, lat 23, Fitzgiboni, lat 30. Wraz z drużyną ma przyjechać kierownik Mc. Veagh. (t).

166 cm skacze Czudina!

MOSKWA. Podczas trójmeczów lekkoatletycznych Moskwa — Leningrad — Ukraina czołowa zawodniczka radziecka — Czudina pobili rekord ZSRR w skoku wzwyż wynikiem 166 cm.

Doskonali wynik w skoku w dal 684 — uzyskał Jerzy Szczepański w czasie zawodów pomiędzy szkolnymi kółami sportowymi Zółkiewski — Lic. Mechaniczne.

Taka wiadomość, potwierdzona przez Pow. Inspektorat Kultury Fizycznej otrzymaliśmy z Siedlec.

Siedlce mają w historii polskiej lekkoatletyki chlubną kartę.

Od wielu lat sprawiają niespodzianki wielkiego kalibru. Meldują od razu wielkie odkrycia lekkoatletyczne, choć ta gałąź sportu jest na terenie miasta niezbyt popularna. Tak było przed wielu laty z Popkiem, wielokrotnym reprezentantem Polski w sprintach, podobną historię miała miejsce przed trzema laty z Lipskim. Młody 17-letni wówczas Lipski, nie będąc zgłoszony do żadnego klubu, przypadkowo znalazł się na mistrzostwach Polki i pokonał renomowanych przeciwników.

W tym roku Siedlce meldują o odkryciu Szczepańskiego i można wierzyć, że nie chwala się bezpodstawnie. Wynik jak stwierdzają władze (Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej oraz Podokręg Lekkoatletyczny) osiągnięty został przez Szczepańskiego w warunkach normalnych.

Jerzy Szczepański startuje od niedawna. Przed rokiem „skakał” 625, nie mając pojęcia o stylu. Nauczył się trochę skakać podczas propagandowych zawodów z udziałem warszawskich lekkoatletów jesienią ub. roku. W tym sezonie wystartował znakomicie.

19-letniemu skoczkowi z Siedlec z okazji rekordu życiowego życzymy kariery, jaka była i jest udziałem jego „krajowców” — Popka i Lipskiego.

Francuscy bokserzy FSQT na ringach Gdańska, Szczecina i Krakowa

REPREZENTACJA pięściarska FSQT przybywa do nas z Francji w dniu 27 maja, aby stoczyć trzy spotkania w Polsce: w dniu 29 bm. w Gdańsku z reprezentacją Kolejarską, w dniu 1 czerwca w Szczecinie i w dniu 3 czerwca w Krakowie.

Skład drużyny francuskiej: musza Treille, kogucia Thibert, piorkowa Morestin, w lekkiej Mondino, w półśredniej Danglot, w średniej Pacanella, w półciężkiej Gre-

nier, w ciężkiej Ganovot.

— Czy pan zna tych bokserów? — zapytujemy członka kapitanatu PZB — p. Lisowskiego, który był ostatnio we Francji.

— Widziałem tylko młuchę Treilla, który dwa razy pokonał Kargicora, oraz średniego Pacanella — zwycięzcę Czubaka. Pozostali bokserzy nie są mi znani.

Drużyna polska, która wystąpi w Gdańsku będzie taka: musza Swisz, rez. Lebedziński, kogucia Szczepiński, rez. Klajn, piorkowa Stefanik, lekka Piotrowski, rez. Świdarski, półśrednia Kaźmierczak, rez. Musiał, półciężka Głonka, rez. Kołaczka, ciężka Gładysiak.

W Szczecinie: młucha Woźniak, w kogucie Grzywoz, rez. Czarniecki i Izdorczyk, w piorkowej Brzeziński,

w lekkiej Sadowski, w półśredniej Dobisz, rez. Musiał, w średniej Sznajder, w półciężkiej Grzelak, w ciężkiej Rutkowski. Sekundant Sztydo.

W Krakowie: musza Domański, kogucia Kubiak, piorkowa Pasławski, lekka Kurowski, półśrednia Kotas, średnia Kapoc, półciężka Szymura, ciężka Drapala. (g).

Podpis pod Apelem Pokoju przed walką na boisku

KRAKÓW, 21.5 (tel. wł.) — Unia Ruch — Ogniwo Cracovia 2:1 (2:0). Bramki dla Ruchu zdobyli Tim i Cieślak. Dla Ogniwa: Kuczyński. Sędzia Kukucki z Gdańska. Widzów ok. 15 tys.

Unia Ruch: Wyrobek, Giebur, Bomba, Suszczyk, Hajduk, Jacek, Przeczerka, Cieślak, Cebula, Tim, Kubycki.

Ogniwo Cracovia: Rybicki, Gędek, Gliński, Rajtar, Poświęt, Radoń, Bobula.

Ruch grał b. dobrze, ale... tylko do przerwy. Nastawiając się na przerwę na utrzymanie wyniku, ściągając łączników do tyłu, co sprawiło, że atak drużyny się skłócił, jej najbardziej popisowa linia, przestała istnieć jako całość, a tylko Cieślak, Kubiński czy Przeczerka indywidualnie niepokoił defensywę przeciwnika, demonstrując w tym czasie szereg kapitalnych zagrań.

Ogniwo Cracovia, mając więcej gry po przerwie, nie potrafiło zdobyć więcej niż jedną bramkę i to dość przypadkową, gdyż w jej ataku źle się działo. Nikt z tej piątki nie umiał skoordynować ak-

cji, decydowano się na skazanie z góry na niepowodzenie przeboje atakującego strzałem, lub strzelano b. niecelnie.

Przed meczem podpisali zawodnicy obu zespołów wraz z sędzią i kierownictwem apel pokoju. Uroczystość podpisania poprzedziło odczytanie rezolucji przez Parpana i Kubalankę. Parpan powiedział m. in.:

„Solidaryzujemy się z uchwałami kon-

gresu sztokholmskiego i żądamy bezwa-

runkowego zakazu użycia energii atomo-

wej. Odpowiedzią na to, na zakusy an-

glo-amerykańskich podżegaczy wojen-

nych będzie wzmożona praca nad szyb-

szym i lepszym wykonaniem planu 6-let-

niego, nad uzyskaniem coraz to lepszych

wyników sportowych”.

Związkowcy (Poznań) bez napadu przegrywają z Gwardią 0:2

POZNAŃ, tel. wł. — Gwardia Kraków — Związkowcy Warta Poznań 2:0 (0:0). Bramki dla Gwardii uzyskali: w 69 minucie Gracz, w 77 minucie Jackowski.

Gwardia: Jurawicz, Dudek, Flanek, Jodłowski, Legutko, Szczurek, Ciszowski, Gracz, Jackowski, Rupa, Mordarski.

Związkowcy: Krystowicz, Pyda, Staniak, Pośpieszyński, Groński, Cybiński, Dudkiewicz, Opitz, Gendera, Skrzypniak, Smólski.

Mecz niedzielny wygrała Gwardia za-
służenie, przewyższając boiem techniką,
kondycją, a przede wszystkim szybkością
piłkarzy Związkowców. Gwardia zagrała
jednak bardziej efektywnie, niż efek-
tywnie. Atak, który w polu zagrywał
krótkimi przyziemnymi piłkami, nie wy-
kazywał dyspozycji strzałowej. Zawodni-
kiem, który w pierwszej połowie próbował
strzelać, był Mordarski.

Dopiero po zmianie stron, kiedy w 69
minucie Gracz nie bez pomocy ręki użył
pierwszą bramkę i kiedy gospodarze
opadli z sił, atak krakowski chodząc jak
na sznurku i popisywał się celnymi strza-
kami.

Atak krakowski miał w własnej linii
pomocy wspaniałą podporę. Pomocnicy
krakowscy nie mieli wielkich trudności z
anemiczną ofensywą Związkowców, toteż
mogli swobodnie pchać swój kwintet do
przodu i nawet spełniać rolę dodatkowych
napastników, jak to czynili Legutko i
Snepkowski.

Obroncy stanęli na wysokości zadania,
Jurawicz z braku większego zajęcia za-
ledwie czterokrotnie mógł zademonstrować
swoją wysoką klasę.

Warcie mecz przegrał niewątpliwie
atak, w którym grano b. słabo. W ca-
łej tej linii trudno było się dopatrywać
wartościowego zawodnika. Napastnicy
gubili się w każdej akcji i przestęgieli się
w nieumiejętnej grze. Od zawodników li-
gowych wymaga się dobrego opanowania
piłki i dokładnych podań. Ale podania
napastników Związkowców szły przeważnie
do przeciwników, a mianicie się z piłką
zdarzało się wszystkim.

W niecodziennym stosunku 8:3 rozgromił CWKS Górników z Bytomią

CWKS — Górnik Bytom 8:3 (5:3). Bramki dla CWKS zdobyli: Szaśdek — 3, Górski i Olejnik — po 2, Ochmański i Wojciechowski II — po jednej. Dla Górników bramki zdobyli: Krasówka, Pajk i Renk — po jednej. Sędziował Napórski (Łódź), widzów około 6.000.

CWKS: Skromny, Piotrowski — Serafin, Zieliński — Orłowski — Oprych, Szaśdek — Wojciechowski II — Górski — Olejnik — Ochmański.

Górnik Bytom: Jung, Czarnik — Gawęta, Cegiłarek — Banisz — Wieczorek, Pajk — Jarominek — Krasówka — Krawczyk — Renk.

Hokejowy stosunek bramek w meczu
ligowym świadczy niewątpliwie o słabo-
ści defensywy obu zespołów oraz o do-
brze usposobionych napadach. Oczywiście
słabość i dobra dyspozycja były różne
wczorajszych przeciwników. Wojskowi
dysponowali zdecydowanie lepszym napa-
dem i nieco lepszymi formacjami. Defen-
sywnymi i dlatego, po pół godzinie wy-
równanej gry, uzyskali wreszcie wyraź-
ną przewagę.

W napadzie CWKS najlepiej zagrał
Olejnik, Szaśdek i Ochmański. Byli en-
giczni, decydowali się na strzały, nado-
wali ton grze. Do Szaśdka można mieć
tylko jedną pretensję — nie zawsze pil-
nuje stanowiska, zapuszczając się często
niepotrzebnie do środka.

Już jednak pomoc, obrona i bramkarz
wojskowych nie spłisli się. Ogólnie bio-
rąc wszyscy oni grali na gorszym po-
ziomie, niż w meczach poprzednich, a już
Skromny zawodził zbyt często i jak na
członka kadry narodowej wypadł wręcz
słabo. Serafin okazał się zbyt powolny
na młodego Pajka, a Piotrowskiemu
wydarzyło się parę „nieprzychylnych”
kiksów.

Opierano po przerwie, kiedy zrezygno-
wani Górnicy zaczęli grać pół gazem, de-
fensywa CWKS wzięła się na lepszy
poziom i wtedy już nie dopuszczano do
głosu przeciwników.

Górnik Bytom jest zespołem bardzo
nierównym i o tym wiedzą wszyscy kibice
piłkarzy Polski. Jednak niedzielną
formą górników była zbyt zła, by nie
wziąć jej jako sygnał alarmowy.

NIE TYLKO WINA KRASÓWKI

Mówi się często, że Krasówka jest

zbyt wielkim indywidualistą i zapomina
o kolegach. Wydaje się jednak, że to
właśnie koledy Krasówki nie pamiętają
o sobie, lecz z uporem grają tylko na
swego najlepszego napastnika. W meczu
z CWKS wszyscy napastnicy i pomocnicy
Górników grali tylko na Krasówkę, a że
był on dość uważnie pilnowany przez
Ochowskiego, więc też spodziewano
bramki nie padały.

Najbardziej zawiódł Jung, który z po-
wazdzeniem mógł obronić przynajmniej
cztery z puszczonych bramek. Defensy-
wa była również rozbrajająco beznadziejna.
Jeśli chodzi o napad, to poza Krasówką
wyraźni można Renka i Jarominka.

GRAB BRAMEK

Już w 4 min. Legia po strzale Gór-
skiego zdobywa prowadzenie, by w 7 mi-
nucie po błędzie Junga podwyższyć strza-
łem Olejnika stan meczu do 2:0. Wydaje
się, że górnicy wyjadą z dwucyfrową po-
różką. Tymczasem dość nieoczekiwanie
Krasówka w 17 min. łudnie przedłuża
rzut wolny i pod robinsonującym zbyt póź-
no Skromnym pakuje piłkę do siatki.

Jest 2:1 dla CWKS. W 25 min. nowa
niespodzianka. Skromny wybiega, pu-
szcza piłkę, łapie ją Jarominek, podaje
do Pajka i jest 2:2.

Teraz Legia zrywa się do ataku. W
26 min. Szaśdek nie atakowany przez
nikogo po centrze Ochmańskiego znów
zdobywa prowadzenie 3:2. Ale górnicy
nie dają za wygraną. W 29 min. Renk
strzela z dość ostrego kąta i piłka pod
ramionami robinsonującego Skromnego
wpada do bramki. Jest 3:3. Strzał Renka
był, jak się później okazało, „Łabęd-
zim śpiewem” górników. W 33 min.
Górski i w 35 min. Ochmański ustalają
wynik do przerwy.

Natychmiast po gwizdce sędziego, roz-
poczynającym grę po przerwie, Ochmański
przechodzi na lewym skrzydle, podaje do
Szaśdka, a ten ostrym strzałem pod-
wyższa wynik do 6:3. Następuje okres
nieuważniejszej strzałowej przewagi
CWKS i dopiero na finiszu, w 70 min.
Wojciechowski II i w 85 min. Szaśdek
kończą spotkanie stanem 8:3. (gw)

Kameleonowa forma Górnika Radlin zaskakuje Kolejarza (Poznań)

KATOWICE, 21.5. (Tel. wł.) Górnik Radlin — Kolejarz Poznań 3:1 (1:0). Bramki zdobyli dla Górników: w 34 min. Warzecha, w 55 min. Franke, w 78 min. Szleger. Dla Kolejarza w 61 min. Słoma. Sędziował Michalik bardzo dobrze. Widzów ok. 5.000.

Górnik: Budny, Pytlak, Bober, Zdrzałek, Grzegorzczak, Kurzeja, Sauer, Franke, Szleger, Warzecha, Dybala.

Kolejarz: Gołębowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Bednarek, Anioła, Czapożyk, Białas, Kołtunak.

Sam wynik jest niespodzianką, ale
sposób w jaki Górnicy pokonali Kole-
jarza przeszedł wszelkie oczekiwania.
Od pierwszego do ostatniego gwizdka
sędziego Górnicy nie wypuścili inicyjatywy z rąk, stale byli stron-
ną przeważającą i zademonstrowali
wiele dobrych zagrań.

Wysocy, którzy oglądali cawartko-
wy mecz Górnik z Ruchem nie mogli
się nadziwić skąd ta nagła poprawa.
Z anemicznego zespołu, który nie
mógł znaleźć wspólnego języka, prze-
mienił się górnik w dobrze zgrany
drużynę, w której każdy wiedział czego
chce. Tłumaczenie tego faktu jest
proste.

W meczu z Kolejarzem nie było tej
przeszkody. Podania były celne, tra-
fiały do miejsca przeznaczenia, co
umożliwiało przeprowadzenie gry na
pewnych przesłankach taktycznych.
Zmiany pozycji w napadzie sdezo-
nizowały defensywę gości.

Pomoc piecizolowicie zajęła się środ-
kową trójką Kolejarza i do tego sto-

pnia ograniczyła jej swobodę, że na-
pastnicy oddali zaledwie kilka strza-
łów, z których ani jeden nie był groź-
ny. Bramka zdobyta przez Kolejarza
nie padła z przemysłowych akcji, lecz
z wolnego doskonale egzekwowanego
przez Słomę.

Kolejarze nie mieli swojego dnia. —
Zaskoczeni zdecydowaną przewagą
gospodarzy skupili się wokół własnej
bramki i nie zdobyli się na akcje za-
czerwne. Nieliczne zagrania do przodu
w zarydku były paraliżowane ambitną
grą Górników.

W zespole górniczym najlepiej zgra-
zał Kurzeja i Pytlak. Ostatniemu za-
rzucić trzeba zbyt ostrą grę, która
była niebezpieczna dla otoczenia.

U Kolejarza na wyróżnienie zasłu-
żyli Sobkowiak i Anioła. Mecz na prze-
ciętym poziomie, gra ostra. Sędzia
Michalik z zadania wywiązał się bez
reszty. (b)

U Kolejarzy warszawskich zawiodła kondycja Bożek strzela 3 bramki Boruczewi

KRAKÓW, 21.5. (Tel. wł.) Związkowcy Garbarnia — Kolejarz Polonia 3:2 (1:2).

Wszystkie bramki dla Garbarni zdobył Bożek, dla Kolejarza Polonii: Szularz i Jaźnicki. Sędzia Cober ze Śląska. Widzów ok. 5 tysięcy.

Garbarnia: Stefaniszyn, Fliek, Piekulski, Górecki, Wasiewicz, Bieniek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Gajcar.

Kolejarz Polonia: Borucz, Wołosz, Szczawiński, Wiśniewski, Brzozowski, Szczepański, Jaźnicki, Popłotek, Łącz, Szularz, Wesołowski.

Był to jeden z najlepszych meczów, jakie w tym roku oglądano w Krakowie. Mimo ogromnego upału (grano w południe) tempo gry było bardzo żywe. Wytrzymała je znakomicie drużyna krakowska, która w ostat-

nim kwadransie zapanowała niepo-
dzielnie na boisku.

Rozstrzygnięcie padło jednak wcze-
śniej. Wyrażną przewagę Garbarni w
drugiej połowie przyniosła jej wy-
równanie, a niedługo później zwycię-
ską bramkę. Te dwie bramki po prze-
rwie i pierwszej przerwie zdoby-
ła niekimi wolejem z pełnego biegu
były dziełem Bożki. Każda z nich by-
ła nie do obrony, podczas gdy obie
bramki stracone przez drużynę ludwi-
nowską padły raczej przypadkowo.

Pierwszą zdobył Szularz po rzucie z
rogu, a drugą „sfabrykowali” Piekul-
ski i Stefaniszyn, pierwszy podając za
słabo swemu bramkarzowi, drugi zaś
wybiegając niezdyscyplinowanie. Piekul-
ski okulił ten błąd grając znakomicie
po przerwie i będąc wówczas najlep-
szym zawodnikiem na boisku — Ste-
faniszyn zaś nie miał pola do rehabi-
litacji.

Po przerwie, w której wyróżnił
się Eleniak oraz Piekulski tak „za-
tkielak” atak warszawski, że przestał
on istnieć na boisku. Bożek, Eleniak
i Piekulski byli najlepszymi zawodni-
kami w tym meczu, natomiast Bro-
warski najgorszym.

W drużynie gości na pochwałę za-
służyli: Borucz, Brzozowski, Szularz
i Łącz. Dwaj ostatni siali zamęt na
tyłach przeciwnika, ale tylko przez
pierwsze 45 minut. Wydaje się, że nie
grzeszą nadzwyczajną kondycją. Bocz-
ni pomocnicy Kolejarza Polonii nasta-
wieni byli zbyt na destrukcyjną robo-
tę i rzadko widzieliśmy ich w roli po-
moćników w pełnym tego słowa zna-
czeniu. (h)

dysk — 1. Łomowski — 44,86; 2. Adamczyk — 43,27; 3. Gierutto — 41,62;

Oszczep — 1. Gburczyk — 57,10;

2. Gierutto — 53,10; 3. Adamczyk — 50,78;

Wzwyż — 1. Brzozowski — 180; 2. Krzesiński — 175,5; 3. Kowalski — 175,5;

w dal — 1. Gawkowski — 617; 2. Stawczyk — 613; 3. Szczepański — 601;

tyaska — 1. Krzesiński — 360; 2. Mrończuk — 360; 3. Ważny — 322.

Kobiety: 100 m — Hejducka — 13,3; 200 m — Cieślakówna — 23,0;

wzwyż — Klimczak — 134,5; w dal — Hejducka — 479; kula — Bregulanka — 11,66; oszczep — Mroczkówna — 28,63. (S. S.)

Adamczyk bije rekordy życiowe a Krzesiński — Mrończuk o tycze

Bardzo dobrą formę wykazał w nie-
dzielny Adamczyk. Startując podczas
drużynowych mistrzostw Warszawy osią-
gnął on w pchnięciu kulą 14,45, w rzu-
cie dyskiem 43,27 i oszczepem 50,78.
Dwa ostatnie rezultaty są nowymi rek-
ordami życiowymi Adamczyka, lepszymi
około 3 m od poprzednich.

Wybitna poprawa Adamczyka w rzu-
tach wskazuje na to, że zadowolony
przez niego i trenerów nowy rekord
Polski w 10-boju — przybiera realne
kształty.

WARSZAWSKIE A JEDNAK OGÓLNOPOLSKIE

Drużynowe mistrzostwa Warszawy
przekształciły się w imprezę ogólnopolską.
Startowali w nich prócz zawodni-
ków stołecznych, Łomowski, Krzesiński,
Mach, Stawczyk, Cieślakówna i Hejdu-
cka, co znacznie podniosło poziom im-
prezy.

Najlepsze wyniki osiągnięto w rzu-
tach, gdzie poza normalną formą Ło-
mowskiego, rewelacyjnymi rezultatami
Adamczyka, dobrze spisali się weterani
Gierutto i Gburczyk. „Mefisto” osią-
gnął w kuli 14,62; dysku — 41,63; w
oszczepie 53,10; Gburczyk wygrał
oszczep rzutem 57,10 m.

Najwięcej emocji dostarczył bieg na
200 m, w którym zmierzali się Lipski
i Mach. Niespodziewane zwycięstwo od-
niósł Mach, prowadząc od startu do me-
ty Lipski walczył do 150 m, później zre-
zygnował.

UCZEŃ BIJE MISTRZA

Dużo niespodzianki sprawił Krzesiń-
ski w skoku o tyczce. Pokonał on swo-
go nauczyciela Mrończuka, skacząc pe-
wnie 360. Do przekroczenia 370 zabrakło
gdyś uczniowi kilku milimetrów.

Drużynowe zwycięstwo odniosło Ogni-
wo, gromadząc około 26.000 pkt.

WYNIKI

100 m — 1. Stawczyk — 11,1; 2. Wójcicki — 11,2.

200 m — 1. Mach I — 22,6; 2. Lipski — 22,8;

400 m — 1. Dobrowolski — 52,7; Szczepny — 54,7;

1.000 m — 1. Mauthe — 2:40,5; 2. Kuraś — 2:41,9;

1.500 m — 1. Witulski — 4:20,0; 2. Post — 4:22,8;

3.000 m — 1. Biernat — 9:25,2; 2. Fariaszewski — 9:25,6;

110 m pł. — 1. Ogłobin — 16,5; 2. Krzesiński — 17,1;

Kula — 1. Łomowski — 15,03; 2. Gierutto — 14,62; 3. Adamczyk — 14,45;

Z ALEDWIE kilkanaście dni minęło od
pierwszej niedzieli majowej, pod-
czas której około 600.000 biegaczy stanęło
na starcie największej imprezy masowej
w Polsce — Biegu Narodowego. Najlepsi
z tych 600.000 startowali w ubiegłą niedzie-
lę w narodowych biegach na szczeblu po-
wiatowym, by wyłonić reprezentantów do
najwyższego szczebla wojewódzkiego.

Według meldunków napływających z
całej Polski Biegów Narodowych na szczeblu
powiatowym wypadły zadowalająco — za-
równo pod względem organizacyjnym jak
i sportowym.

Można już nawet mówić o odkryciach
Biegu Narodowego, nowej Międzyskiej
i innych Ważny dla przykładu woj. war-
szawskie. W Grójcu w grupie 15 — 16 lat
dziewcząt zwyciężyła Kuźmińska, członkini
ZMP, osiągając czas lepszy niż w roku
ubiegłym Milewska. Kuźmińska przebiegła
500 m w 1:25,0. W Warszawie Galus osią-
gnęła 1:26, demonstrując bardzo ładny
styl (zawodniczka ta następnego dnia po-

kazata, że również dobrze zapowiada się
w skoku wzwyż).

Wśród mężczyzn również odkryto parę
talentów. Najlepsi z nich na 1000 m osią-
gnął Podgórsz (ZMP Grójec) 3:56,0.

Wyniki Kuźmińskiej i Podgórszkiego da-
ją się porównać z rezultatami ubiegłego ro-
ku Milewska i Poliszewski. Nie są to
jednak jedyny odkrycia. Za nimi jest cała
plejada zawodniczek i zawodników, któ-
rzy już w najbliższym czasie zblysznią z
pewnością.

KRAKÓW, 21.5. (Tel. wł.) W drugim etapie
Biegu Narodowego rozegrano w Krakowie eliminacje.

Rezultaty: kobiety — 15 — 16 lat Wój-
cikówna (Lic. Adia. Handl.) 1:29,6; 17 —
18 lat Baczyska (Ogniwo Bronowice)

1:30,8; 19 — 25 lat Skaza (Ogniwo Crac.)
1:26,6; 26 — 32 lat Świebodzińska (Kol.)
1:40,3; ponad 32 lata Rebatk (Stet) 1:52,5.

Mężczyźni 15 — 16 lat Dietrich (Gimn. VIII) 2:58,4; 16 — 18 lat Sulowski (Gimn. VIII) 2:55,1; 19 — 25 lat Rausiński (Gimn. IV) 2:47,8; w grupie II Niemczyk (Kol.) 2:42,8; 30 — 39 lat Korosadowicz (Gw.) 3:01,4. Ponad 40 lat. Manek (Kol.) 3:25,1.

RADOM, 21.5. (tel. wł.) — Eliminacje
pow. w biegach narodowych przyniosły
następujące rezultaty: kobiety — w gru-
pie do lat 17 pierwsza była Aleksandra-
rek z Gimn. Handlowego w 1:33,7. W
grupie do lat 19 — zwyciężyła Śleza-
kówna z Gimn. Konopnickiej w 1:34,4,
w grupie ponad lat 19 bieg wygrała Czer-

sko 1:37,6 z III Gimn. Państw.

Mężczyźni: W grupie do lat 19 pierw-
sze miejsce zajął Szewczyk 2:49,3 (Gimnazjum Teletechniczne), w grupie do
lat 19 wygrał Iwanowski z Gimn. Hand-
lowego w 2:53,6, w grupie ponad lat 19
pierwsze miejsce zajął Sikorski w 2:51

LZS Białobrzegi.

TORUŃ, 21.5. (tel. wł.) W Toruniu
wzięło udział 22 zawodników i 3 koby-
ły. Najlepsze czasy w kategorii
męskiej od 15 do 16 lat Borowski (LZS)
Chelmża 1:51,4; 17 — 18 lat Kuciak (LZS)
Chelmża 2:56,3; od 19 — 25 lat Hańcza-
ski (LZS Toruń) 3:07. Kobiety: 15 — 16
lat Zagadka (LZS Chelmża) 1:47,9; 17 — 18
lat Polakówna (LZS Chelmża) 1:51,3.

CZĘSTOCHOWA, 21.5. (Tel. wł.) Powisto-
wy etap Biegów Narodowych w Często-
chowie przyniósł poprawę wyników. I tak
zwycięzczy pierwszych biegów Nepo-
łska ze szkoły TPD uzyskała na 500 m czas
1:34,4, a w biegu chłopców na 1000 m
zwycięzca w biegu o Puchar „Trybunu Ko-
łobrzeckiego” Władysław Płonka i Pater ze
Spójni przyszedł na metę równocześnie, u-
żytkując czas 2:45. Poza tym zakwalifi-
kowali się do Biegów Narodowych Kope-
dowski (LZS Chelmża), Hofman (Liceum
Sienkiewiczze), Bajor (Wł.), Salomon (Stk.
Zaw.), Kuzak (Zw.), Sandak (Ogniwo Krze-
pizze), Parkitna (Liceum Sienkiewiczze),
Sobczykówna (Stk. Wychowawczy Przod-
szkoli) i Waciakówna (Liceum Handlowe).

Dalsze meldunki z powiatowych Biegów
Narodowych opublikujemy w najbliższym
numerze „Przeglądu Sportowego”.

Na froncie drugiej Ligi

GRUPA WSCHODNIA

Ogniwo Polonia Bytom — Stal Lipiny 3:1 (2:1). Bramki dla Polonii: Wieczorek 2, Trampisz 1; dla Stali: Kroczyk.

Ogniwo Skra Częstochowa — Związkowcy Chwałek 1:1 (0:0). Bramki strzelili: Wójcikowski 2, Jędrzejewski 1 — dla Skry oraz Zatorski dla Chwałek.

Związkowcy Przemysli — Włókniarz Cząstochowa 4:4 (0:3). Bramki zdobyli: dla Związkowców — Kaczento 2, Loba i Proń po 1, dla Włókniarza — Wollisiak, Kukulski, Florkiewicz i Malicki po 1.

Stal Katowice — Ogniwo Tarnovia 1:0 (0:0). Bramkę strzelił Kieziel.

Łubianianka — Kolejarz Przemysli 1:1 (0:0). Strzelcami bramek byli: Różyło dla Lubianianki i Mielnicki dla Kolejarza.

1) Ogn. Skra Częst. (1) 6 10:2 13:6
2) Ogn. Polonia Byt. (2) 6 9:3 13:6
3) Stal Katowice (5) 6 8:4 16:8
4) Zw. Chwałek (5) 6 7:5 15:13
5) Ogn. Tarnovia (4) 6 6:6 9:5
6) Zw. Polonia Prz. (7) 6 6:6 10:10
7) Stal Lipiny (6) 6 5:7 14:12
8) Kolejarz Przem. (8) 6 4:8 5:11
9) Włókniarz Częst. (9) 6 3:9 8:21
10) Lubianianka (10) 6 2:10 7:13

GRUPA ZACHODNIA

Stal Sosnowiec — Włókniarz Chodaków 5:2 (2

Polscy ping-pongiści przegrywają z Węgrami i Czechosłowacją

Wicemistrzyni świata pokonana w Warszawie

DWUDNIOWE spotkania w tenisie stołowym między reprezentacjami Węgier i CSR a drużyną Polski w Warszawie zakończyły się zwycięstwem gości w identycznym stosunku 5:0.

Oba mecze

FARKAS

stały na dawno niewidzianym w stolicy poziomie. W ramach indywidualnego turnieju kobiet z udziałem zawodniczek polskich oraz wicemistrzyni świata Węgierki, Gizi Farkas, mistrzyni CSR, Krejtzowej i młodziutkiej Cejdłowej, doszło do niespodzianki o światowym znaczeniu. Doskonale usposobiona Krejtzowa, po zaciekłej walce zwyciężyła Farkas 2:0 (21:18, 21:16).

Farkas mimo doskonałej gry

defensywnej

nie była w stanie obronić silnych ścieżek z backhandu, którymi Czechosłowaczka kończyła każdy atak.



KREJTZOWA

Marzenie Węgierskiej

Przed sobotnim spotkaniem z Węgrami liczone się z „urwaniem” gościom co najmniej jednego punktu, szanse po siadali zarówno Otręba jak i Gaj, którzy w towarzyskich spotkaniach pokonali Soos i Kocsiana. Gdy przyszło jednak do spotkania międzynarodowego, Węgrzy nie pozwolili naszym graczom dojść do głosu.

O różnicy klas świadczy, iż zarówno Sida jak i Soos, są graczami defensywnymi, w spotkaniu z Polakami zaś „pozwalali” sobie na grę ofensywną, wobec której byliśmy chwilami bezradni. Najlepszym zawodnikiem węgierskim był Sida, który dysponuje zaskakującym backhandem.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Do spotkania z CSR przystąpiono bez nadziei na uzyskanie nawet seta. Drużyna polska, mimo to była na wysokim poziomie. W pierwszym meczu z Czechosłowacją, który był o tyle trudniejszy, gdyż przeciwnicy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo. W drugim meczu z Węgrami, którzy byliśmy w pełni świadomi, że w tym meczu nie ma szans na zwycięstwo.

Inteligentniej grającym zawodnikiem o dość urozmaiconym repertuarze uderzeń, widać jednak po nim brak rutyny między narodowej.

Gaj, ten najbardziej żywiołowy zawodnik drużyny polskiej o dobrym ataku z forhandu i niezłym backhandzie, ma wszelkie szanse, aby w stosunkowo krótkim czasie wznieść się do poziomu zagranicznych przeciwników, musi on jednak więcej myśleć w czasie gry.

Otręba jest bodaj najrownieżej grającym zawodnikiem, nastawionym na grę defensywną, powinien jednak ją poprawić. W pierwszym rzędzie nauczyć się obrony przy stole, poza tym wydłużyć piłki przy bronienu ścieżek.

Gayer najwięcej skorzystał z pobytu w Budapeszcie. Jest to zupełnie inny zawodnik, aniżeli przed rokiem.

O ile sytuacja wśród mężczyzn przedstawiła się dobrze, to wśród kobiet jest tragiczna. Bojanowska, by liczyć na sukces, musi zmienić prymitywny styl gry. Najlepszym materiałem na klasową pingponistkę wydaje się być Heinrichówna, chociaż Orłowska i Ciachówna mają również niezłe zadatki.

Węgry — Polska 5:0

Sida (W) — Patyński (P) 2:0 (21:15, 21:15)

Soos (W) — Otręba (P) 2:0 (21:14, 21:17)

Kocsian (W) — Gaj (P) 2:0 (21:15, 21:10)

Sida (W) — Otręba (P) 2:0 (21:17, 21:12)

Kocsian (W) — Patyński (P) 2:0 (21:10, 21:13)

CSR — Polska 5:0

Andreadis (CSR) — Gayer (P) 2:0 (21:10, 21:17)

Tereba (CSR) — Otręba (P) 2:0 (21:17, 21:12)

Vychanowsky (C) — Gaj (P) 2:0 (21:19, 21:15)

Tereba (CSR) — Gayer (P) 2:0 (21:15, 21:8)

Vana (CSR) — Patyński (P) 2:0 (21:16, 21:16)

CSR — POLSKA 5:1

Kobiety:

Krejtzowa, CSR — Orłowska, 2:0 (21:8, 21:9)

Krejtzowa, CSR — Bojanowska, 2:0 (21:15, 21:14)

Cejdłowa, CSR — Orłowska, 2:0 (21:14, 21:9)

Cejdłowa, CSR — Bojanowska, 0:2 (18:21, 21:25)

CO MÓWIŁO PO MECZU

NDREADIS: — Kardynalną wadą Polaków jest to, że pilkę biorą w tym momencie, gdy po osiągnięciu najwyższego punktu zaczyna opadać i dlatego psują wiele piłek, gdyż muszą je podciągnąć, my zaś odbijamy w najwyższym jej punkcie. Macie dobry materiał, tylko trzeba go oszlifować.

IDO: — Jeżeli potrębięcie pod kierunkiem do brego trenera, to będziecie groźni dla najlepszych.

ATYNSKI: — Miałem pecha, gdyż wszyscy moi przeciwnicy wiedzą, że jestem mistrzem Polski grał z mną na wynik. Mam nadzieję, że po obozie w Zakopanem znacznie podciągnęli się.

AJ: — Kwestia dobrej piłki to dla mnie sprawa dużej wagi. Węgrzy przywieźli ze sobą doskonałe, idealnie równe piłeczki, my zaś trenowaliśmy „karłami”, takie były twarde i nieelastyczne. Trudno więc się przyzwyczaić, nie i mają rakietki trochę lepsze od naszych.

REZES PTIS GORSKI: — Takiej imprezy ping-pongowej jeszcze w Polsce nie było, przecież graliśmy w siedmiu miastach, propaganda więc olbrzymia. Mam nadzieję, że dwutygodniowy oboz szkoleniowy w Zakopanem, który poprowadzą Vana i Andreadis, będzie przełomowym w historii tenisa stołowego po wojnie, tym bardziej, że ścigamy prawie samych juniorów.

Stanisław Pękala

chem. W II finiszu triumfował Bek, mając za sobą znowu te trzy zwycięstwa, że Wandor był przed Salygą. III finisz wygrał Węgier Otvos przed tą samą trójką, IV zaś — Otvos przed Wandorem, Gabrychem i Węgrem Vidą. Wrzesiński, który trzymał się zawsze raczej środka grupy — rezerwowali siły do ostatniego finiszu, który decydował o zwycięstwie.

TYLKO 30

Z 78 zawodników do mety dojechało ledwie 30-kilk. Reszta odpadła wskutek defektów lub musiała się wycofać będąc zdublowana. Dość często inicjowane próby ucieczek w pierwszej połowie wyścigu nie powiodły się, a kiedy do mety pozostało 16 okrążeń, w czołówce jechało spokojnie 28 kolarzy, mając za sobą grupkę pościgową, w której byli: Królikowski, Rzeźnicki, Mich, Pietraszewski, Motyka i ciągle jeszcze aktywny weteran Włodarczyk. Grupa ta, dzięki Królikowskiemu, który prowadził w dobrym tempie — połączyła się z czołówką, gubiąc po drodze tylko Micha i Włodarczyka. Pościg ożywił znacznie wyścig, który stał się już monotony.

WYNIKI

Kiedy grupa ta dogoniła czołówkę, Rzeźnicki miał jeszcze tyle siły, że wysunął się do przodu, a na o-

statnim finiszu odegrał poważną rolę.

Wyniki: 1) Wrzesiński (Kolejarz Pol. W-wa) — 2:48:23, 2) Bek (Włókniarz ŁKS), 3) Otvos (Węgry), 4) Rzeźnicki (Kolejarz Pol. W-wa), 5) Gabrych (Widzew), 6) Vida (Węgry), 7) Nowoczek (Unia Ruch Chorzów), 8) Salyga (Gwardia W-wa), 9) Wandor (Związek Kraków), 10) Cich (Gw. W-wa).

Nagrodę przechodnią Ministra Bezp. Publ. w postaci wielkiego postumentu kowala — zdobyła Gwardia W-wa 62 pkt., 2) Włókniarz ŁKS — 52,5 pkt., 3) Kolejarz Pol. W-wa — 42,5 pkt.

Puchar przechodni Kom. Gł. MO — gen. bryg. Konarzewskiego zdobył Wrzesiński.

Wyścig na 11 km dla posiadaczy rowerów turystycznych z udziałem 19 zawodników wygrał Jurek (Gw. W-wa) w 19:58 przed Ciężkowskim (Gw. Koło nr 1) 21:50 i Iżewskim (Gw. Kr.) 22:00.

Wyścig na 25 km dla „kartowiczów” z udziałem 138 zawodników wygrał Wilewski (Ruch Chorzów) w 39:17 przed Kulsem (Gw. W-wa) i Skąpskim (Wł. ŁKS). Drużynowo: 1) Włókniarz ŁKS, 2) Gwardia W-wa, 3) Unia Ruch Chorzów.

Z. Weiss

147 zawodników świętokrzyskich

KIELCE, 21.5. (tel. wł.). Zaliczony jako eliminacja do mistrzostw Polski VIII Raid świętokrzyski zgromadził na starcie 147 zawodników z elitą polskich rajdowców na czele. Najliczniej obsadzona była kategoria do 250 cm — 68 maszyn, drugą stanowiły „SHL”, które królowały w litrażu do 130 cm.

Trasa biegła z Kielca na wysokość górę Korczówkę z niełatwym podjazdem, Koczese cięższym zjazdem uśmiałym gąziami i wykrętami. Połączony odcinek do Czerwonej Góry obfitował w duże ilości kamieni, kopnego piachu i wąskich drożyn leśnych. Na trasie też bardzo ładnie przesyłały „faw” i „SHL”. Pierwszy etap kończył się w Kielcach skąd udawano się na drugą ciężką 3-etapową pętlę, która zaczynała się szosą warszawską, by skręcić na boczne drogi przez Św. Katarzynę do Św. Krzyża. Tu oczekiwali zawodników najcięższy odcinek ra’du — ostry, długi, pełen gązów i piargów zjazd ze Św. Krzyża do Nowej Słupi, dalej przez Bzin, Skarżysko do mety przy asfaltowej szosie warszawskiej.

Trasa długości 207 km miała prawie połowę terenu.

Kobieta „jedynaczka” — Sowińska na SHL jechała całą drogę doskonale, lecz, niestety, seria defektów

OCZY W walce o nowe kadry

MOSKWA. W tradycyjnym biegu sztafetowym na ulicach Moskwy o nagrodę dziennika „Wieczernia Moskwa” zwyciężyła po raz dziesiąty drużyna Dynamo, przebijając trasę długości 15.500 m w 57:57,2. Druga była drużyna CDKA — 58:24.

W zawodach wzięło udział ponad 700 uczestników. Trasa była podzielona na 30 odcinków.

BUDAPEST. Rekord świata w rzucie młotem ustanowił Imre Nemeth. Węgier, osiągając 59,88 poprawił o 31 cm własny rekord, ustanowiony w ub. r. w Katowicach.

PARYŻ. Jan Walczak powrócił z Ameryki i w dniu 25 maja spotka się w Paryżu ze Stokiem, zwycięzcą Krawczyka.

NEW YORK. Attlesy ustanowił nowy rekord świata na 120 jardów przez płotki (109 m 72 cm), czasem 15,5. Poprzedni rekord należał do Dillarda 15,6.

LONDYN. Bailey ustanowił nowy rekord angielski na 220 jardów — w czasie 21,1. Wini, przebiegł 440 j. w 49,8, 880 j. w 1:57,4, skok w dal Whittle 7 m 04. Kula Savidge 15 m 85 cm.

ROUBAIX. Reiff przebiegł 3000 m w 8:21,7.

FRESNO (Kalifornia). Bliffe osiągnął w skoku w dal 7 m 80, a Bryan 7 m 66.

BESANCON (Francja). 800 m Bollgarde 1:58, 1500 m Vernier Jean 5:56,5; 2) Hansenne 5:57,1; 3) Mallejac 5:58,5. Wywóz Heinrich 185 cm. Tyżka — Silton 390 cm.

PARYŻ. Breitman skoczył o tyżko 4,05 m.

CIERMONT — FERRAND. 200 m Bailey — 21,6, 100 m Bailey — 10,8, 400 m Riou 49,6, 800 m Simone 1:54,6. Mayodrome 1:55,8.

BRUXELA. — Cyr. Delannoi wygrał z Dick Turpinem na skutek poddania się Anglika w 8 rundzie.

SINGAPOOR. — Gubernator Singapoor ogłosił, że wszystkim tym mieszkańcom grozi kara śmierci, przy której zostaną zniesione środki wybuchowe. Rozporządzenie to zostało wydane w przeddzień meczu bokserskiego pomiędzy Dava Sands (Australia) i miejscowym bokserem Brooksem. Opisany wypadek jest chyba pierwszym w historii boks... tądne stosunki muszą pa równie na ringu singapourskim...

W Poznaniu słabo

POZNAN, 21. 5. (Tel. wł.). Mało udała impreza były tegoroczne drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne Okręgu. Na starcie w konkurencjach męskich stanęły tylko dwie drużyny: AZS i Kolejarz. Pojedynk był raczej czystą formalnością. Mimo braku Stawczyka, Wolniewicza i Józefowicza akademicy zdobyli 24.281 pkt., Kolejarze — 17.709 pkt. W konkurencjach żeńskich zwyciężył również AZS — 554 pkt. przed Kolejarzem 480 pkt. i Wartą 469 pkt.

Kula — Szmidt (AZS) 11,72; 110 m pł. — Skalszania (AZS) 17,0; 100 m — Adamski (AZS) 11,8; 1.000 m — Wawrzyniak (AZS) 2:45,1; wżwzy — Skalszania 17,5; 400 m — Żelewski (AZS) 53,5; dysk — Hoffman (AZS) 37,81; oszczep — Sumiński (AZS) 55,83; w dal — Dzielowski (AZS) 65,7; 3.000 m — Nowak (AZS) 10:26; tyżka — Pach (AZS) 30,7.

Konkurencje żeńskie: 100 m Lesznerówna (AZS) 13,7; kula — Brzeźniowska (Kol.) 9,78; w dal Lesznerówna 49,0; wżwzy Białkowska (AZS) 14,5; oszczep Brzeźniowska (Kol.) 27,07.

Sport strzelecki

sportem mas i Pokoju

Pod przewodnictwem dyr. inż. Witolda Jeziorowskiego odbyło się walne zebranie Polsk. Zw. Strzelectwa Sportowego z udziałem 102 osób z całej Polski.

Zebrani uchwalili pod adresem GKKF dezyderat, aby wszystkie strzelnice w miastach wojewódzkich i powiatowych były stałe dostępne dla szerokiego mas ludności i dla zawodników, pragnących prowadzić systematyczne treningi.

Zebrani z całego kraju delegaci na Walnym Zgromadzeniu Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego w dniu 21 maja w Warszawie — kierując się wskazaniem Biura Politycznego KC PZPR — oraz w oparciu na wytycznych GKKF:

jednogłośnie stwierdzili, że kultura fizyczna i sport stanowią jeden z podstawowych elementów wychowania i muszą stać się ważnym odcinkiem politycznej i ideowej wychowawczej i organizacyjnej pracy wszystkich organizacji sportowych;

jednogłośnie stwierdzili, że sport strzelecki przygotowuje obywateli kraju do szczytnej służby w Odrodzonym Ludowym Wojsku Polskim — musi stać się masowym sportem Obrony Pokoju, a w tym celu musi objąć w szeregach PZSS jak największą liczbę kół, sekcji strzeleckich robotniczych, wiejskich, inteligencji pracującej, grupujących dorosłych cywilnych i wojskowych oraz młodzież szkolną w całym kraju — zrzeszonych w okręgach i podokręgach PZSS.

Walne zebranie wybrało zarząd w składzie: Dobrucki (Sp.), Golański (Zw.), Irzyk (Gł. Rada Sp. Wiejsk.), Jankowski (Ogn.), inż. Jeziorowski (Stal), Kirejczyk (MON), Korolkiewicz Zb. (PZŁow.), Leśniewski (Zw.), Machczewicz (Zw. Rada KF i Sp. Strzelectwa), mjr. Matuszak (CWKS), ptk. Muś (Gw.), Opilowski (Bud.), Puchała (Unia), Turski (Kol.), Uzdowski (Zw. Kr.).

Turniej młodzików

KRAKÓW, 21.5. (Tel. wł.). Tytuły mistrzów w turnieju bokserskim młodzików, w którym brało udział 40 zawodników, zdobyli w papierowej Sumiec (Ogn. Cr.) zwyciężając przez t. k. o. w 1. r. kolegą klubowego Chmieleka, w pierwszej Bochara (O. Cr.), w drugiej Janusz (Ogn. Cr.), w trzeciej Piórkiewicz (Kol. Tarnów), w lewej Gołąbek (Ogn. Cr.), w środkowej Rabczyk (Unia Oświęcim), w pierwszej Wierba (Kol. Tarnów) w półciężkiej Wdowik (Zw. Kr.).

Turniej młodzików

KRAKÓW, 21.5. (Tel. wł.). Tytuły mistrzów w turnieju bokserskim młodzików, w którym brało udział 40 zawodników, zdobyli w papierowej Sumiec (Ogn. Cr.) zwyciężając przez t. k. o. w 1. r. kolegą klubowego Chmieleka, w pierwszej Bochara (O. Cr.), w drugiej Janusz (Ogn. Cr.), w trzeciej Piórkiewicz (Kol. Tarnów), w lewej Gołąbek (Ogn. Cr.), w środkowej Rabczyk (Unia Oświęcim), w pierwszej Wierba (Kol. Tarnów) w półciężkiej Wdowik (Zw. Kr.).

Turniej młodzików

KRAKÓW, 21.5. (Tel. wł.). Tytuły mistrzów w turnieju bokserskim młodzików, w którym brało udział 40 zawodników, zdobyli w papierowej Sumiec (Ogn. Cr.) zwyciężając przez t. k. o. w 1. r. kolegą klubowego Chmieleka, w pierwszej Bochara (O. Cr.), w drugiej Janusz (Ogn. Cr.), w trzeciej Piórkiewicz (Kol. Tarnów), w lewej Gołąbek (Ogn. Cr.), w środkowej Rabczyk (Unia Oświęcim), w pierwszej Wierba (Kol. Tarnów) w półciężkiej Wdowik (Zw. Kr.).

Turniej młodzików

Długo nie milkły oklaski gdy na salę obrad Budowlanych weszła radziecka delegacja

NA I Krajowy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Sportowego Budowlanych przybyli przedstawiciele GKIF z dyr. Motyką i wicedyrektorami Szebergiem i Kosmanem na czele; jak również sekretarz generalny Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Dołowy. Na sali obrad nie zabrakło czołowych sportowców i przodowników pracy.

Wielkim wydarzeniem było przybycie na salę delegacji sportowców radzieckich, bawiących w Warszawie z okazji Turnieju Jubileuszowego PZB.

Przybycie delegacji wywołało na sali wielką manifestację na cześć przodującego w walce o pokój Związku Radzieckiego i Wodza Światowego Obozu Pokoju i Postępu, Generalissimusa Stalina.

Dyr. Departamentu Wyszczególnienia Sportowego Wszczężnikowe Komitetu Kultury Fizycznej ZSRR — Gromadzki i przedstawiciel radzieckiego Zrzeszenia Sportowego „Stroitiel”, znany działacz bokserski i b. zawodnik — Ogurienkow, wśród burzliwych oklasków zebranych, zaproszeni zostali do prezydium zjazdu.

Obaj delegaci radzieccy, Gromadzki i Ogurienkow przekazali serdeczne i braterskie pozdrowienia od sportowców radzieckich. Przemówienia były radzieckich przerywane gośmi okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina i na cześć sołidarności mas pracujących całego świata w walce o pokój.

Wzruszająca była chwila, gdy przodownicy pracy Zrzeszenia wręczyli delegacji radzieckiej upominki. Na sali panował nastrój niezwykłej serdeczności i zrozumienia wagi przyjaźni, jaka łączy narody Związku Radzieckiego z Narodem Polskim.

I Krajowy Zjazd ZS Budowlanych odbywa się w okresie uporczywej, wytrwałej i mobilizującej ludy całego świata walki o utrzymanie i zabezpieczenie pokoju — powiedział członek Prezydium ob. Kozłowski.

Udział szerokiej mas sportowców naszego kraju w tej walce, to dowód ich dojrzałości politycznej.

Dziś ruch sportowy, będący częścią składową masowych organizacji, walczy o cele i zadania klasy robotniczej, o wyzwolenie polityczne i ekonomiczne całej postępowej ludności.

Bozaci doświadczeniami sportu radzieckiego, uzbudzeni w Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR pod kierownictwem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — wypelnimy za dania, stojące przed nami w realizacji planu 6-letniego, wychowamy w Zrzeszeniu Sportowym Budowlanych szerokie masy sportowców, budowniczych ustroju sprawiedliwości społecznej, budowniczych socjalizmu.

Cała polska klasa robotnicza, doceniając znaczenie swych zadań, zdecydowana jest walczyć o pokój, postęp, o socjalizm w codziennej swej pracy na każdym odcinku. Te zaszczytne hasła będą dla nas obowiązujące w naszej działalności.

ZS Budowlani: 60 klubów i 151 kół sportowych.

Przedującym okręgiem Zrzeszenia (wycieczkowym) jest Śląsk. Najlepiej pracującym klubem jest Budowlani (Opole), najlepszym kolektorem sportowym — SPB Kraków.

Wśród poszczególnych dyscyplin sportowych Zrzeszenie jest najsilniej reprezentowane w lekkoatletyce.

Dyskusja nad referatem i sprawozdaniem przebiegała przy dużym zainteresowaniu i czynnym udziale audytorium. Mówcy zapoznawali zebranych z pracą w terenie, z bieżącymi i osiągnięciami. Krytyczne i samokrytyczne wypowiedzi były na ogół na wysokim poziomie.

Dyskusję zamknął sekretarz generalny Wydziału K. F. i Sportu CRZZ — Dołowy. Podkreślił on doniosłą rolę w. f. w zwiększaniu potencjału gospodarczego kraju. Sport związkowy, umożliwiający ludziom pracę racjonalną uprawianie sportu, podnosi ich zdrowotność i zwiększa ich sprawność fizyczną, przyczyniając się tym samym do podniesienia wydajności pracy.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, uchwalono nowy statut Zrzeszenia, a następnie dokonano wyboru nowych władz ZS Budowlani: Przewodniczący — Kozłowski. Do Zarządu wszedł znany narciarz — Leopold Tajner. Obrady zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

NA mównicy podczas dyskusji znalazła się kobieta, która walczyła o większy udział kobiet w wychowaniu fizycznym, o udział w Zarządach Zrzeszeń i całkowicie równoprawne traktowanie kobiet w sporcie. Mowa wygłoszona została jednakoż tak chwytliwym głosem, że tylko łaskawa ciśna spowodowana ważnością tematu, jest gwarancją, że delegaci wszystkich ustyszeli...

Delegat Budowlanych z Chorzowa użalał się w dyskusji, że kamień zaplanowanej dla celów szkoleniowych SHL-ki otrzymał dwie nowe „fawory”. Był to jednak argument mający na celu wykazanie błędów w planowaniu finansowym Zrzeszenia.

Ten sam delegat wysunął projekt, aby nie „marnować” pieniędzy na remontowanie boisk w Okręgach, a ograniczyć się jedynie do opieki nad jednym stadionem w Okręgu. Wywołało to natychmiastowy sprzeciw delegata z Gliwic, który powiedział, że taka gospodarka, spowodowałaby automatycznie zaniedbanie dużej ilości klubów w terenie na korzyść jednego. Zebrani poparli jednomyślnie koleżę z Gliwic.

Uczestnicy Zjazdu śledzili obrady z wielkim zainteresowaniem. Każde trafne i mające na celu dobro sportu zwycięstwo powodowało, spotykało się z momentalnym aplauzem. Jeżeli któryś z mówców ograniczał się w dyskusji do spraw swojego podwórka i „kosztem innych” chciał coś na Zjeździe wskazać — spotykał się z głośniejszym oburzeniem.

Obiektywny świadek Zjazdu wyrażał z sali obrad jak najlepsze opinie o Zjeździe.

Wobec delegacji Zrzeszenia. Prawie każdy z delegatów uważał za swój obowiązek podkreślić pozytywną pracę członków Zarządu i wzorową opiekę nad Okręgami.

Bufet, który „urzędował” tuż obok drzwi wejściowych na salę, gdzie odbywał się Zjazd był dobrze zaopatrzony i stale uzupełniany. Przeszkadzało to jednak trochę w obradach, gdyż co chwila któryś z uczestników wymyślał się do bufetu, aby napić się oranżady lub zjeść smaczną kanapkę.

Sport w ZSRR

18-LETNIA Maria Gawrisz osiągnęła w Kijowie doskonały czas na 100 m mot. — 1:20,5, poprawiając własny rekord ZSRR o 2,6 sek.

LEKKOATLETKA Czudina pobila rekord ZSRR w szoku w dal — 5,93. Dotychczasowy rekord 582 należał do Hynkiy.

MOTOCYKLISTA Gringaut pobili rekord ZSRR na 1 km ze startu lotnego. Gringaut w kategorii maszyn do 350 cm uzyskał średnią szybkość 140,679 km/godz.

W kategorii do 250 cm w tej samej konkurencji rekord ZSRR ustanowił Matiuszin.

6 klubów warszawskich od dziś: K.S. Związkowiec - Warszawa

W CZWARTEK, 18 bm. w konferencyjnej sali Rady Zw. Zawodowców zebrali się członkowie 6-ciu klubów warszawskich, należących do Zrzeszenia sportowego „Związkowiec”.

Celem zebrania było ostateczne omówienie zjednoczenia wszystkich klubów w jeden, wybranie nowego zarządu i wytyczenie dalszej działalności nowego klubu. Po zagłosowaniu zebrania na przewodniczącego został wybrany członek KS Drukarz — Leon Smoleński.

Referat ogólny i programowy w sprawie połączenia klubów wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego KS Związkowiec — J. Salach. Podkreślił on, iż decyzja, która ma zapisać — po sprawozdaniu komisji organizacyjnej — stanowi zwrotny punkt w pracy „KS Związkowiec”. Odtąd bowiem zaczyna się okres nowych wysiłków wszystkich zrzeszonych organizacji klubowych, działaczy sportowych i zawodników. Wszystkie galeje sportu, istniejące i praktykowane w poszczególnych klubach, zdobyte doświadczenie, wola i dyscyplina sportowa zostają od dnia złączenia zcentralizowane i świadomie wykorzystane dla umocnienia sportu. Mówca przypomniał fatalne warunki pracy sportowców klubów robotniczych przed wojną, kiedy kluby by te podnosiły siły robotnicze i wznagając świadomość klasową, często spotykały się z niekoleżeńskością innych klubów, nie mówiąc już o trudnościach i przeszkodach administracyjnych. Często zwalczanie tych klubów stanowiło część walki z lewicą.

Zaznaczywszy, że wśród swych zadań państwowych Polska Ludowa nie mogła odrzucać od szerokiej organizacji sportu — mówca zaznaczył, że obecnie zagadnienie przebudowy sportu dojrzało już i jest jak najbardziej aktualne. Wyrażając przekonanie, że nowy styl pracy, zarówno w umocnieniu sportu, jak i podniesieniu ideologicznego poziomu sportowców, stanie się głównym celem nowego klubu i jego zarządu, życzeniem owoce pracy na tym polu zakończył swe przemówienie przedstawiciel Zarządu Głównego KS Związkowiec.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zabierali głos: Smoleński, Askanas, Jęppa, Szukała, Ślesicki, Sulach, Maszner. Po zapoznaniu się z pracą przygotowawczą komisji organizacyjnej, walne zebranie łączących się klubów powołało dwie zasadnicze rezolucje: organizacyjną i ideologiczną.

Opieka nad ciałem i duszą troską obrad Górnika

KATOWICE, 21.6. Pięknie udekorowaną salę obrad I Zjazdu ZS Górnik zapelnili przedstawiciele 117 kół sportowych i 80 klubów ZS Górnik, wśród których nie brak było przodowników pracy, z Markiewką oraz czołowych sportowców z Grzywochem i Gacą na czele. Wkraczając na salę delegacje górników i sportowców, z wszystkich niemal ośrodków kopalnianych, witane były burzliwymi oklaskami.

Po zagłosowaniu przez przewodniczącego Gł. ZS Górnik — Wosza, wybrano prezydium zjazdu oraz 5 komisji, po czym przedstawiciel Zm. Zaw. Górników wygłosił referat o zadaniach sportu związkowego w świetle uchwały BP KC PZPR. Ob. Duch wskazał w swym referacie na przeobrażenia, jakie dokonują się w sporcie związkowym, na obecne braki i niedomagania, jakie jeszcze istnieją, głównie na odcinku wyszkolenia ideologicznego i politycznego oraz na aktualne zadania ZS Górnik.

Głos zabierali: ob. ob. Smagała, Rejkowski i Okapić, witając zjazd i życząc zebraniom pomyślnych obrad. Z kolei sekretarz Zarz. Gł. ZS Górnik — Grajkowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia. W dyskusji delegat CRZZ — Rajchman zwrócił uwagę na brak w sprawozdaniu krytyki, której konieczność potwierdziły dalsze wypowiedzi przedstawicieli klubów i kół ZS Górnik. Wskazali oni na wiele niedociągnięć i poważnych braków, jakie jeszcze istnieją w terenie, a którym ustępujący Zarząd nie zawsze mógł zaradzić.

Zwracano również uwagę na brak opieki lekarskiej, nie zorganizowane naliczanie szkolenie ideologiczne i brak współpracy między poszczególnymi zrzeszeniami.

Poruszano w dalszym ciągu dotychczasowe osiągnięcia sportu górniczego, jak i istniejące braki i niedociągnięcia. Dyskusję podsumował ob. Rajchman, wskazując środki na usunięcie przedstawionych przez delegatów błędów i apelując o sumienne wykonywanie zarządzeń oraz ściślejszą współpracę z Zarząd Głównym i okręgowymi.

Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Statutowej, również jednomyślnie przyjęto statut Zrzeszenia Sportowego Górnik, po czym przystąpiono do wyborów nowego zarządu, którego przewodniczącym został ob. Wosza.

W skład zarządu weszli m. inn. Markiewka i Nieszporek.

Zebrani wysłali depesze do Związku Zawodowców Górników w Moskwie, Komitetu Obronców Pokoju w Paryżu oraz GKIF i CRZZ w Warszawie.

Postanowiono nagrodzić premiami pieniężnymi czołowych zawodników i trenerów Zrzeszenia Sportowego Górnik, przeznaczając na ten cel sumę 600 tys. zł.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się do wzmożenia wysiłków nad podniesieniem poziomu, uaktywnieniem i upowszechnieniem sportu górniczego oraz postawiając włączyć wszystkich członków w ogólnoswiatową akcję obrony pokoju.

W zakończeniu rezolucji czytamy: — Górnicy - sportowcy wydają pracę w kopalniach zwiększać będą potencjał gospodarczy kraju i podnosić dobrobyt mas pracujących, dając przykład, jak należy walczyć o zbudowanie w naszym kraju ustroju socjalistycznego.

Wawrzyniec Żuławski

Sport a taternictwo

W NUMERZE 3 pisma „Sport” (z dn. 11 bm.) pojawił się artykuł dr Jerzego Hajdukiewicza pt. „Czy taternictwo jest sportem?” Artykuł ten zawiera szereg słusznych i rzeczowych uwag i wskazań na temat metod treningu, który należy stosować dla uzyskania odpowiedniej kondycji fizycznej, koniecznej do uprawiania taternictwa wyczynowego. Z samym jednak pytaniem, zawartym w tytule, rozprawia się autor krótko, w jednym dosłownie wstępnym zdaniu: „W dzisiejszym stanie rzeczy uznano taternictwo definitywnie za sport i to sport wyczynowy”. Wobec takiej lakoniczności warto być może uzupełnić wywody dr Hajdukiewicza kilkoma uwagami.

Dyskusja na temat, czy taternictwo nie jest sportem — trwa bodaj tak długo, jak długo istnieje samo taternictwo. Zwiędzanie Tatr w epoc Chalubińskiego, mające na celu wiozącę po dolinach i szczytach — to, co moglibyśmy nazwać nie tyle taternictwem, ile turystyką górską — odbywało się szlakami możliwymi najbardziej dostępnymi, przy pomocy całych zastępów przewodników-górali. Elementy sportowe zjawiają się w okresie późniejszym, poczynając mniej więcej od lat dziewiętnastych ubiegłego stulecia, gdy celem stają się niezdobyte jeszcze szczyty, a następnie ściany i granie. Stają się celem właśnie dla tego, że są trudne i niedostępne, a nie dla beztrudnej wycieczki i osiągnięcia jakiegoś wyniosłego punktu, z którego można by się rozkoszować rozległym widokiem. Krótko mówiąc — gdy rodzi się w Polsce taternictwo we współczesnym rozumieniu. Taternictwo w swej pierwotnej najbardziej dynamicznej fazie: fazie odkrywczej — dążące do poznania, opanowania i zdobycia dziewiczego jeszcze terenu górskiego, lub choćby jego fragmentu.

W tym okresie — w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową — zarysowują się wyraźnie dwa kierunki, usiłujące określić cele i zadania taternictwa, co w rodzaju jego „ideologii”. Jeden z nich — dotyczy nieśmiało i wstydliwie formułowany, nazywany przez przeciwników trochę ironicznie: „kierunkiem gimnastycznym — współzawodniczym” — wysuwał hasła świadczące o wybitnym sportowym podejściu do zagadnienia: maksymalną sprawność techniki wspinania, dążenie do pokonywania coraz to wyższych trudności skalnych — inaczej mówiąc do podwyższania rekordu taternickiego — tendencje do współzawodnicztwa. Zupełnie odmienne stanowisko zajmowała większość ówczesnych taterników, której poglądy najbardziej dobitnie sformułował Mieczysław Karłowicz, wielki kompozytor, a jednocześnie wybitny, za miłowany taternik i człowiek gór.

CIELEM taternictwa było dla Karłowicza przede wszystkim szukanie estetycznych przeżyć i wrażeń, płynących ze ścisłego współzycia z naturą, z nieporównanym pięknem dzikiej przyrody górskiej. W przeciwieństwie jednak do pokoleń Chalubińskiego wymagał od taternika sprawności fizycznej i technicznej, która mu pozwalała na całokształt samodzielne zwiedzanie gór i pokonywanie przeszkód terenowych.

„Idealnym typem turysty — pisał Karłowicz — byłby dla mnie ten, co wyruszając w góry z jasno określonym pragnieniem szukania wrażeń, w pierwszym rzędzie estetycznych posiadał jednocześnie tyle silnej woli, odwagi i wyrobienia, ażeby wszelkie trudności stały się dlań tylko urozmaicheniem wyprawy”.

Pogląd Karłowicza wywierał silny wpływ nie tylko na jego współczesnych, ale także na taterników

pierwszych lat międzywojennych. Jednakże wstępujące na arenę taternicka nowa, pełna rozmachu pokolenia wysuwały coraz śmielej i coraz jasniej hasła sportowego współzawodnicztwa na ścianach tatrzańskich i dążenie do rekordu. Dyskusja toczyła się w organizacjach wysokogórskich, w czasopiśmie fachowym „Taternik”, a jednocześnie środowisko krakowskie, a w kilka lat później ruchliwe środowisko warszawskie atakowało najbardziej pionowe, ostatnie już niezdobyte urwiska Tatr, uznane przez poprzednie generacje za całkowicie niedostępne.

W RESZCIE, w roku 1931 — nie gdzie indziej, jak właśnie na łamach „Przeglądu Sportowego” — najlepszy ówczesny wspinacz Wiesław Stanisławski przedłożył dyskusję, kończąc artykuł (pod identycznym tytułem: „Czy taternictwo jest sportem?”) krótkim, lapidarnym stwierdzeniem: „Taternictwo jest sportem — i jak każdy inny sport — stawia sobie cel jasny i wyraźny: rekord” (to uogólnienie sformułowanie jest do przyjęcia oczywiście w rozumieniu dzisiejszych zadań i rekordów sportowych — przyp. red.).

Czy sprawa istotnie przedstawia się tak prosto? Czy taternictwo, względnie, ujmując szerzej: alpinizm — istotnie nie różni się niczym od sportów takich, jak lekkoatletyka, boks, narciarstwo? Pomówimy o tym w następnym artykule.

Nowy zarząd WOZA

Walne zebranie Warsz. OZA wybrało za rząd w składzie: przew. — S. Świętosławski; Bud., wiceprzew. — K. Piórkowski, Spółnia i J. Czupkowski, Bud. sekretarz — J. Saliżanka, skarbnik — M. Raszkowski, gospodarz — W. Makymek (wszyscy Budowlani). Kapitał: Piskowski, Raszkowski, Ogn. i Kozłowski, Zw.; przew. kom. rew.: F. Alluchna, Rada Zw. Zaw.; przew. kom. dysc. — Czupkowski.

Pilot Zientek na Żurawiu bije rekord świata

Sezon szybówcowy, charakteryzujący się masową akcją przelotów oraz dążeniem do wypełnienia luk w tabeli rekordów krajowych (klasa D, kat. II), przyniósł kilka rekordów Polski.

Interesującą historię ma rekord na odległość w przelocie docelowym, w kategorii szybówcowych dwumiejscowych, który w okresie ostatnich dni był trzykrotnie poprawiany. Początkowo należał on do pil. Śląskiego ALL — Zająca i ustanowiony był na trasie Katowice — Nowy Targ, dł. 112 km. Wielgus (Krakowski ALL) poprawił go na 150 km, przebywając trasę Kraków — Krosno. Obecnie rekord ten należy do pil. Miłkowskiego, który przeleciał trasę, dł. 242 km, z Krakowa do Jeleniej Góry. Wszyscy piloci dokonali tych przelotów na szybowcu typu Żuraw.

Kalina rzuca 15,10

Czołowi lekkoatleci CSR osiągnęli w ub. niedzielę następujące wyniki: w dal — Fikejz 70,9; kula — Kalina 15,10; 1000 m — Wintz 2:30,3; tyczka — Saxa 400; dysk — Kormuth 45,92; Kyp-ta 45,28; Dodek 45,15; wzniosł — Sejd-nych 180; 100 m — Simek 11,2; 400 m — Kodrie 52,0; Simek 52,6.

Rekord Polski, a prawdopodobnie i światowy (zawdzięcza to komisja FAI) ustanowił w kat. szybówcowych dwumiejscowych pil. Zientek w szybkości przelotu na trasie trójkątnej, dł. 100 km. Zientek, na szybowcu typu Żuraw, przeleciał trasę w 2:13, uzyskując średnią szybkość przelotu 45,110 km/godz.

Nowym kobiecym rekordem Polski w kat. szybówcowych dwumiejscowych na odległość w przelocie otwartym, jest rezultat, osiągnięty przez Kępownę, która przeleciała z Żoru do Ignacówki, koło Jędrzejowa — 127 km.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”

Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3. Tel. 870-65, 870-01, 872-51

Administracja: Warszawa, ul. Wileńska 12.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.— Kwartalna — — — — — zł 300.— Prenumerata przyjmują P. P. K. „Ruch” Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr 1-585.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odroczone prenumeratę. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 linia = 120 zł. Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa. Odrobno w Drukarni „Czytelnik” Nr 2”

B-110637

